Oświadczenie złożone
przez senatora Adama Bodnara
na 65. posiedzeniu Senatu
w dniu 24 września 2026 r.

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Dariusza Klimczaka

Moje oświadczenie dotyczy problemu, którego doświadczają setki tysięcy obywateli, a szczególnie mieszkańcy większych miast, w tym Warszawy. Chodzi o tzw. zanieczyszczenie środowiska hałasem motoryzacyjnym, którego nadmierny poziom stanowi zagrożenie dla zdrowia publicznego. Jak wskazuje pani mgr inż. Patrycja Chacińska z Instytutu Ochrony Środowiska – Państwowego Instytutu Badawczego, choć hałas sam w sobie jest zjawiskiem subiektywnym, to jego szkodliwe oddziaływanie na organizm jest obiektywne i niezależne od subiektywnego odczucia uciążliwości czy indywidualnych wrażliwości. Do negatywnych skutków długotrwałej i nadmiernej ekspozycji na hałas należą znaczące obniżenie samopoczucia oraz podwyższenie poziomu stresu. Prowadzi to do zaburzeń snu, pamięci i koncentracji oraz zwiększa ryzyko udaru czy chorób układu krążenia. Ma to znaczenie nie tylko dla ludzi, lecz także dla zwierząt domowych.

Myślę, że bardzo mocno doświadczają tego mieszkańcy Warszawy, a to ze względu na to, że mamy tu do czynienia nie tylko z normalnym ruchem ulicznym. Czasami ulice Warszawy są wykorzystywane do wyścigów samochodowych, czasami tymi ulicami przemieszczają się stuningowane samochody, odpowiednio podkręcone, jeżeli chodzi o tłumiki i napędy, a wtedy dochodzi do zwiększonego oddziaływania w formie hałasu.

Żeby temu zapobiec, na świecie instaluje się tzw. fotoradary akustyczne, składające się z kamery i zestawu mikrofonów, które następnie umożliwiają przypisanie nadmiernego hałasu do konkretnego wytwarzającego go obiektu. Dotyczy to zwłaszcza tych pojazdów, samochodów, motocykli, które mogą specjalnie, w celu osiągnięcia określonego efektu dźwiękowego, w ten sposób się przemieszczać. Te urządzenia, te fotoradary akustyczne mają możliwość zapisywania tablic rejestracyjnych pojazdów wraz z pomiarem wytwarzanego hałasu, a tym samym mogą prowadzić do automatycznego wystawiania mandatów w trybie przepisów kodeksu wykroczeń. Takie rozwiązania zostały już wdrożone w niektórych miastach. W literaturze można znaleźć informacje o Nowym Jorku, o Los Angeles. Takie rozwiązania testuje się we Francji, ale także w takich miastach europejskich jak Berlin, Bruksela, Barcelona czy Genewa.

Jeżeli spojrzymy na nasz porządek prawny, to zobaczymy, że oczywiście on przewiduje odpowiedzialność wykroczeniową za zakłócanie hałasem spokoju, porządku publicznego, odpoczynku nocnego. Jest to zagrożone mandatem w wysokości do 5 tysięcy zł. Jednak w praktyce policja nie dysponuje narzędziami, za pomocą których mogłaby skutecznie egzekwować te przepisy. Tymczasem mamy do czynienia z tym, że to właśnie generowanie hałasu staje się rozrywką i czasami wręcz z premedytacją wybierane są do tego ulice o gęstej zabudowie miejskiej, gdzie dodatkowo efekt jest potęgowany przez echo i przez odbijanie hałasu od ścian budynków. Myślę, że zwłaszcza w godzinach nocnych jest to szalenie niepokojące, tym bardziej że centra miast się wyludniają i w związku z tym ci mieszkańcy, którzy cały czas tam mieszkają, mają wrażenie, że ktoś bawi się kosztem ich spokoju, prawa do snu oraz odpoczynku.

Na ten problem zwracały uwagę organizacje pozarządowe, zwłaszcza stowarzyszenie „Miasto jest nasze". „Miasto jest nasze" skierowało do Sejmu petycję w tej sprawie, która została podpisana przez dziesiątki tysięcy mieszkańców, z postulatem podjęcia inicjatywy ustawodawczej. Także pan poseł Franciszek Sterczewski występował do ministra infrastruktury z interpelacją w tej kwestii. Pan minister zgodził się, że taki system mógłby potencjalnie przynieść korzyści, ale wskazał, że jednocześnie jego wprowadzenie mogłoby powodować cały szereg problemów, że jest mała popularność i dostępność tego typu urządzeń i na razie te prace legislacyjne się nie toczą.

W związku z tym chciałbym zapytać, czy, po pierwsze, Ministerstwo Infrastruktury przeanalizowało skutki prawne i finansowe wdrożenia radarów akustycznych i czy zbadało możliwości techniczne i kwestię możliwie najkrótszego terminu wprowadzenia ich do systemu kontroli ruchu drogowego oraz czy, po drugie, toczą się prace, a jeśli tak, to na jakim są one etapie, i czy Ministerstwo Infrastruktury zamierza podjąć jakieś konkretne działania w tej kwestii.

Adam Bodnar